Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.09.2018 www.osw.waw.pl

Złagodzenie reformy emerytalnej w Rosji

Jadwiga Rogoża

29 sierpnia Władimir Putin wystąpił z orędziem telewizyjnym, w którym przedstawił uzasadnienie dla wdrożenia niepopularnej w rosyjskim społeczeństwie reformy, zakładającej podwyższenie wieku emerytalnego. Putin zaznaczył, iż przez lata był przeciwny reformie z uwagi na niestabilność społeczno-ekonomiczną. Obecnie jednak sytuacja w Rosji pozwala wreszcie na wdrożenie zmian – o 8 lat wzrosła przeciętna długość życia, spadły inflacja i bezrobocie. Konieczność podwyższenia wieku emerytalnego Putin uzasadnił negatywnymi trendami demograficznymi (spadek liczby urodzeń, zmniejszanie się procentowego udziału ludności w wieku produkcyjnym), grożącymi w dłuższej perspektywie załamaniem systemu emerytalnego i problemami finansowo-gospodarczymi (coroczny deficyt Funduszu Emerytalnego wzrósłby z obecnych 3,3 bln rubli, tj. około 50 mld USD, do 5 bln rubli, tj. ok. 75 mld USD w 2024 roku).

Prezydent przedstawił jednocześnie propozycje rozwiązań mających łagodzić dotkliwość podwyższenia wieku emerytalnego: emerytury mają co roku wzrastać o 1 tys. rubli (z obecnych 14 tys. rubli, tj. 200 USD w roku 2024 mają wzrosnąć do 20 tys. rubli, tj. 300 USD); wiek emerytalny kobiet ma być podwyższony nie o 8, lecz o 5 lat (z 55 do 60 lat); ma być wprowadzony 5-letni okres ochronny przed emeryturą; o 3 lata skrócono proponowany minimalny staż pracy uprawniający do przejścia na wcześniejszą emeryturę – dla kobiet do 37, a dla mężczyzn – do 42 lat, wreszcie na cały okres przejściowy (implementacji reformy) mają zostać zachowane regionalne ulgi dla emerytów (bezpłatny transport publiczny, ulgi w opłatach komunalnych, zniżki na leki i in.).

Komentarz

- Bezpośrednie ustosunkowanie się prezydenta Putina do kontrowersyjnej reformy emerytalnej było długo wyczekiwane, tym bardziej że władze zderzyły się już z negatywnymi konsekwencjami społecznymi – trwającymi od czerwca br. protestami społecznymi i spadkiem notowań prezydenta (maksymalnie o 15 p.p.), premiera i rządu. Putin zdecydował się zabrać głos i zapowiedzieć złagodzenie reformy przed zbliżającymi się (9 września) wyborami regionalnymi i lokalnymi oraz zapowiedzianymi na ten sam dzień ogólnorosyjskimi protestami organizowanymi przez struktury opozycjonisty Aleksieja Nawalnego (który został prewencyjnie aresztowany).
- Prezydent nie obrał (często stosowanej dotąd) taktyki przerzucania odpowiedzialności za niepopularną reformę na rząd i wyciągania konsekwencji służbowych. W duchu „kontrolowanej szczerości” Putin zwrócił się do obywateli, biorąc odpowiedzialność za

reformę na siebie; wyraził zrozumienie dla społecznych obaw, przedstawił jednak katastrofalną wizję scenariuszy alternatywnych. Jego narrację można sprowadzić do postawienia obywateli przed wyborem: albo władze wdrożą tę konieczną reformę teraz, w zamian za podwyżki emerytur i inne przywileje, albo za kilka lat „was i wasze dzieci" czeka załamanie socjalne.

- Złagodzenie reformy emerytalnej nie rozwiąże problemu narastającej pauperyzacji, dotykającej zwłaszcza emerytów, którzy ponoszą największe koszty wzrostu cen żywności i lekarstw. Ponadto po zmianach o 5 lat odsunie się możliwość łączenia przez nich niskich emerytur z dodatkowym (z reguły nisko płatnym) zatrudnieniem. Nie jest też jasne, czy ustępstwa Kremla zatrzymają trend spadku poparcia społecznego dla władz. Mogą one natomiast zmniejszyć społeczną gotowość do udziału w protestach przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego. Sondaże przeprowadzone przez Centrum Lewady 3 września (przed wystąpieniem Putina) wskazywały na jej wzrost do 53% respondentów, wobec 37% w lipcu. Z kolei według sondaży państwowego ośrodka WCIOM, przeprowadzonych już po ogłoszeniu złagodzenia reformy, odsetek osób gotowych protestować miał spaść z 38% w lipcu do 31% obecnie. W warunkach rosyjskich deklaracje gotowości udziału w protestach, choć ukazują poziom społecznej frustracji, nie pokrywają się ze (znacząco niższą) skalą rzeczywistego uczestnictwa w demonstracjach. Zostanie to wkrótce zweryfikowane, bowiem kulminacja protestów może przypaść na okres dalszych prac nad projektem reformy (drugie czytanie zapowiedziane jest na koniec września br.).